

ks. Jan Sochoń, Warszawa

Aniołowie – duchy wolne i służebne



KRYZYSOWY STATUS ANGELOLOGII

Ludzkie spontaniczne doświadczenie przynosi rozróżnienie na byty fizyczne, których doświadcza się za pomocą zmysłów, i te, które nie dysponują materialnością. Pierwsze z nich są złożone, gdyż – by użyć terminologii filozofii klasycznej – to czym są (istota), nie utożsamia się z ich istnieniem. Wspomniane złożenie jest realne, choć wymyka się spod zmysłowego oglądu człowieka. Te drugie natomiast tworzą rzeczywistość metafizyczną, czyli taką, która funkcjonuje w sferze duchowej, o której możemy myśleć, jakoś jej doświadczać, odczuwać, ujmując owe przeżycia w językowych pojęciach, tak, jak to po ludzku możliwe. Do owego duchowego obszaru należą aniołowie powołani do istnienia przez mądrość Bożą.

Nie traktujmy ich jak mitycznych herosów, powietrzne zjawy bądź energie, nie uważajmy za ludzi pozbawionych ciała. Aniołowie to osoby czysto duchowe, co trudno nam zresztą sobie wyobrazić, jako że tego, co duchowe, nie sposób zobaczyć. Wszak mocą wiary, wczytując się w opowieści biblijne, włączamy w przestrzeń religijnych przeżyć te nieprzeciętne istoty, zwiastujące wieści z Bożej

strony istnienia. Niestety, angelologia nie wzbudza dzisiaj nadmiernego zainteresowania. Nie tylko z tej racji, że wymaga sporo interdyscyplinarnych kompetencji, ale głównie z faktu skostnienia wśród ludzi wyobraźni religijnej oraz z powodu zaniku myślenia dogmatycznego.

Niemalą rolę w tym procesie odgrywają również wszelkiego rodzaju tak zwane nowe duchowości, których zwolennicy przedkładają religijność pozakościelną nad to wszystko, co proponuje w swym autentycznym wymiarze chrześcijaństwo. Ta „duchowość bez Boga” zdobywa obecnie coraz liczniejsze grono zwolenników, rozszerzając swój zakres znaczeniowy na wszelkiego rodzaju doznania ekstazy, transgresyjne, mające być alternatywą dla tradycyjnych religijności bądź chcących je dopełniać lub poszerzać. Równocześnie jednak – przynajmniej na poziomie wypowiedzi publicystycznych – mówi się, że ludzie Zachodu na przełomie tysiącleci utracili poczucie pewności w sferze duchowej. Wielu z nich próbuje obywać się bez żadnej nadziei co do transcendencji – a nawet potrzeby posiadania takiej nadziei – bo nie wierzy już, że istnieje jakiś wymiar rzeczywistości, z którego można by ją było czerpać.

Trzeba więc przywracać należne miejsce aniołom, które w świecie chrześcijańskiego orędzia, opartego na treściach zawartych w Piśmie Świętym, zyskały niebywale istotną rangę. Tym bardziej że od świtu ludzkiej kultury stykamy się z przekazami o istnieniu bezcielesnych istot, obdarzonych swoistym umysłem i nazywanych aniołami (gr. *ἄγγελοι*, łac. *Angeli*), demonami (stgr. *δαίμων*) czy półboga-mi-herosami (stgr. *ἥρωες*). Zaludniają one przestrzeń między ludźmi a światem pozaludzkim (kosmicznym, nadprzyrodzonym). Pojęcie „anioł” nie jest przeto wyłącznie chrześcijańskie, choć istnieje chrześcijańskie pojmowanie tego, kim on jest.

Sama etymologia wyrażenia „anioł” nie jest zbyt jasna. Pierwotnie określało ono pogańskie, fruujące istoty pośredniczące między rzeczywistością





bóstw a człowiekiem. Samo słowo „anioł”, według dość kruchych przypuszczeń, miałoby pochodzić z języka starożytnych Indii, z sanskrytu: *agira* i – wobec czego – nie stykałoby się z zachodnią wyobraźnią. W każdym razie bodaj we wszystkich kulturach świata spotykamy się z bardzo różnorodnymi przedstawieniami tworów duchowych, nie posiadających boskiego charakteru. Być może więc ich obecność wskazuje na wspólny rodzajowi ludzkiemu sposób kontaktu z rzeczywistością, w której anioły wypełniają puste miejsce między niebem a ziemią. Są archetypową ekspresją jedności ludzkiego doświadczenia, ale też tęsknoty za bliskością z tym, co niewyrażalne, święte.

O ANIOŁACH BIBLIJNIE

Jak zatem przybliżyć tajemnicze istnienie aniołów? Mamy dwie drogi działania: albo potrafimy intuicyjnie pojąć Boską rzeczywistość, w tym należących do tej rzeczywistości aniołów (co zdarza się niezwykle rzadko i tylko z inicjatywy Boga), albo – dla jej zrozumienia – odwołujemy się do języka metafory, przenośni, obrazu, czyli oglądając realny świat, przenosimy określone stany rzeczy na sfery inne bądź całkowicie nieznane. Ów proces przeniesienia znaczeń jest prawie nieograniczony. Dlatego obecność aniołów prowokuje do artystycznej, a często i teologicznej inwencji, choć zawsze trzeba mieć świadomość, by owe interpretacje nie naruszały dogmatycznych treści akceptowanych przez Nauczycielski Urząd Kościoła. O aniołach przeto możemy myśleć biblijnie, odnosząc się do wiary, bądź filozoficznie, odwołując się do rozumu, a najlepiej, jeżeli te dwa porządki potrafimy (w rozróżnieniu) jednoczyć.

Zacznijmy od ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Spotykamy się tam z nadzwyczaj rozwiniętą angelologią jahwistyczną. Niemal we wszystkich głównych wydarzeniach z dziejów Izraelitów uczestniczą pomocnicy z Nieba, poczynawszy od chwili stworzenia świata i człowieka. Z upływem czasu niektórzy z nich zyskują imiona; obdarza się też ich specjalnymi zadaniami, wykraczającymi zazwyczaj poza funkcje „posłańca”, niejako poza etymologicznym kontekstem samej nazwy „anioł” (hebr. *mal'āk*). W Księdze Daniela pojawiają się więc Gabriel – „mąż Boży” (Dn 8,16; 9,21) i Michał (Dn 10,21b), jako znaki nadchodzącej przyszłości, czyli narodzenia Jana Chrzciciela i Jezusa, walki ze złem oraz Bożego miłosierdzia. Bohaterowie tej pieśni prorockiej mają wyraźną świadomość Bożej opieki. „Aniołowie Pana” (Dn 3,49.58) bo-

wiem – często przedstawiani w ludzkiej postaci, ubrani w lniane szatach, mający biodra przepasane czystym złotem (Dn 10,5) – rozmawiają z nimi, wspomagają w wyjaśnianiu prorocत्व, przynoszą siłę i ukojenie w niebezpieczeństwach, patronują wojnom, leczą z chorób. Świadczy o tym między innymi życie Abrahama, Hagar, Jakuba, Mojżesza, Gedeona, Daniela czy proroka Habakuka. Wyróżniającym się aniołem zdaje się być Michał Archanioł (hebr. *Mika'el* – „Któż jak Bóg”), anioł zwyciężający Lucyfera, uważany za anioła stróża narodu izraelskiego, samego Jezusa i Kościoła. Tworzą oni różnego rodzaju grupy i zespoły, takie jak: Moce (Rz, 8,38; Ef 1,21), Władze (1 Kor 15,24), Zwierzchności (Rz 8,38), Panowania (Ef 1,21), Trony (Kol 1,16). Każda z nich spełnia inne funkcje i zlecenia. Jedni wychwalają Boga, drudzy Go adorują, a jeszcze inni drżą. Generalnie jednak wypada zauważyć, że aniołowie przybierają bardzo wiele najróżniejszych upostaciowań, zawsze ujawniając kolejne zamiary Boga wobec ludzi.

Stąd też i w życiu Jezusa Chrystusa pojawiają się aniołowie, choć zostały Mu w gruncie rzeczy podporządkowane. Bo to przecież On sam pozostaje najważniejszym Pośrednikiem pomiędzy porządkiem boskim i ludzkim. Aniołowie zaś są niejako Jego „ekspresją”, „językiem”, „wypowiedzią”. Służą Mu przez całe Jego życie, od narodzenia aż do bolesnej męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Pojawiają się również podczas paruzji jako orszak Wybawiciela.

O ANIOŁACH FILOZOFICZNIE

Filozofowie o istnieniu aniołów mogą jedynie domniemywać. Zresztą, w wielu tradycjach filozoficznych pojawiają się przekazy o różnych duchach, demonach, które mają kierować ruchami kosmicznymi, albo ukrywać się we wnętrzu gwiazd. Platon wspominał o pewnych bóstwach albo duchach, które służą Bogu i wspomagają ludzi w ich potrzebach, a Porfiriusz sądził, że aniołowie lub demony są emanacją duszy świata; te dobre zanoszą modlitwy ludzi do Boga, zaś te złe próbują zamknąć dusze ludzkie w materii. Znaczną rolę w rzeczywistości kosmicznej i ludzkiej przypisywali aniołom neoplatonicy, propagując informacje na temat substancji duchowych będących łącznikami pomiędzy sferą boską a ludzką. Ich obecności domaga się równowaga charakteryzująca poszczególne stopnie ukształtowanego kosmosu. Inaczej mielibyśmy do czynienia ze swoistą luką w całej jego precyzyjnie urządzonej bytowości.

Chrześcijanie, wykorzystując osiągnięcia tradycji żydowskiej i pogańskiej, wczytując się w treści zawarte w Piśmie Świętym, wskazywali, że aniołów trzeba zaliczyć do porządku czystych duchów, które, wbrew intuicji myślicieli greckich, mają cechy przynależne osobie: myślą, poznają, mogą oddziaływać na określone miejsca w przestrzeni, a nawet przybierać postać cielesną, aby być postrzeganymi przez ludzi. Proces ten nie przebiegał bez przeszkód, gdyż początkowo pojęcie „czystego ducha” nie miało w miarę jednoznacznego sensu. Niektórzy przedstawiciele tradycji chrześcijańskiej (Justyn, Tertulian, Cyprian, Ambroży, Grzegorz z Nazjanzu) z uporem przekonywali, że aniołowie dysponują istotą w pewien sposób materialną: eteryczną, subtelną, duchową, ognistą bądź powietrzną. Dopiero wpływ Pseudo-Dionizego Areopagity oraz Świętego Tomasza z Akwinu sprawił, że wyeliminowano z dyskusji o aniołach ich „materialność”.

DOKTOR ANIELSKI O ANIOŁACH

Tomasz z Akwinu, zwany Doktorem Anielskim (Doctor Angelicus), dbał o to, by nie dochodziło do mieszania duchów czystych z naturą człowieka. Korzystał on z informacji zawartych w Piśmie Świętym, ale przede wszystkim nawiązywał do imponującej wiedzy filozoficznej, począwszy od Platona, poprzez Arystotelesa (tu: byty oddzielone od materii, poruszające sferami nieba), Filona z Aleksandrii, utożsamiającego greckie demony z aniołami, których istnienie sygnalizuje Pismo Święte, Orygenes, Porfiriusza, Plotyna. Komentował też naukę o aniołach wypracowaną przez Dionizego Pseudo-Areopagite, zwłaszcza ukształtowaną przez niego hierarchię anielską. Przede wszystkim jednak uwzględniał całą ówczesną aparaturę filozoficzną na czele z tak zwanymi złożeniami bytowymi, by wskazać, że aniołowie – nieposiadający ciała, więc doskonalsi od ludzi – stanowią niezbędny element racjonalnie pomyślanego świata. Tak oto stali się oni bliscy nie tylko zwolennikom orędzia biblijnego, ale również osobom, które zawierały jedynie rozumowi, który (jak się okazało) potwierdza to, co Bóg także zechciał objawić.

Aniołowie zatem to istoty pośrednie między człowiekiem a Bogiem. Słowo „pośrednie” wskazuje, że ich bytowe możliwości są nieporównanie większe niż u ludzi, ale nigdy nie zyskują mocy boskiej. Tak jak człowiek nie może być aniołem (chyba że w sensie metaforyczno-poetyckim), tak anioł nie może stać się Bogiem, choćby już tylko z tej racji, że został przez Boga stworzony, w związku z czym jest złożony

z duchowej istoty i istnienia, natomiast w Bogu istota i istnienie absolutnie się utożsamiają. Bóg jako jedyny jest samoistny, czyli jest takim bytem, którego istotę stanowi istnienie, który jest źródłem wszystkiego, co istnieje w sposób niedoskonały; akt czysty, będący – powtórzmy – samym istnieniem samoistnym (*ipsum esse subsistens*). Anioł, co oczywiste, nie może być tak prosty jak Bóg. Zachodzi w nim bowiem jedno tylko złożenie, mianowicie złożenie z istoty, którą jest bycie samą formą, i istnienia. A ponieważ aniołowie nie mają ciała, a ich zasadą jednostkowności jest ich istota, stąd każdy stanowi jeden gatunek uosabiający anielskość.

I co niezwykle intrygujące: ich poznanie, w przeciwieństwie do człowieka, który nie potrafi przewyciężyć ułomności swej natury, od chwili stworzenia jest nastawione na treści intelektualne, które poznają od razu, w pełni zrozumienia (*intelligere*), bez konieczności odwoływania się do wyobraźni, będącej wszak władzą zmysłową. Jest to poznanie oglądowo-intuicyjne. Aniołowie nie muszą trudzić się nad stopniowym poznawaniem stworzonych rzeczy, ale są wypełnieni wiedzą na ich temat do możliwych granic, gdyż dysponują wrodzonymi formami czysto intelektualnymi. Ich sposób poznania jest powiązany z miejscem, jakie zajmują w hierarchii; im wyżej są w niej umiejscowieni, tym mniejszą ilość form poznawczych potrzebują do ujmowania rzeczy poznawanych umysłem. Dlatego dokładnie – poprzez swoją istotę – znają samych siebie, dysponując olśniewającą duchowością i nie zaciemnioną niczym rozumnością. Muszą nadto poznawać rzeczy jednostkowe, by móc nad nimi sprawować opiekę. Stąd znajdują się na samym szczycie stworzeń, choć w obrębie porządku stworzonego

Mogą też poznawać istotę Boga (w ich naturze odbija się moc i wielkość Boga, są zatem niejako zwierciadłami Boga), ale to poznanie jest uzależnione od łaski samego Boga i nigdy nie jest poznaniem całkowitym. Aniołom nie są też dostępne sekrety ludzkich myśli i odczuć. Zawsze bowiem musi być zachowana różnica bytowa między Bogiem a istotami duchowymi, nawet najbardziej doskonałymi. Tym bardziej przyjmujemy, że bezcieleśni aniołowie nie odczuwają żadnych zmysłowych potrzeb, nie podejmują decyzji; ich wola jest zawsze ostateczna i stała. W sprawach natury zawsze wiedzą, czego chcą i co robią. Jeżeli zaś mówimy o anielskiej radości, smutku czy szczęściu, to mamy na myśli fakt, że raduje ich to wszystko, co prowadzi do Boga, na przykład nawracanie się grzeszników, w szerszym sensie wypełnianie się

wyroków Bożej Opatrzności. W związku z tym aniołowie potrafią porozumiewać się między sobą. Tylko po co – wypada zapytać – skoro dysponują pełną wiedzą dotyczącą rzeczy stworzonych?

Święty Tomasz wyjaśnia, że różnią się one między sobą stopniem doskonałości poznania. Jedne z nich (anioły wyższe) mogą przekazywać prawdę i wyjaśniać ją aniołom mniej doskonałym (anioły niższe). Proces ten dokonuje się w sposób bezpośredni, jakby telepatycznie, to znaczy że jeden anioł przesyła w sposób doskonały treści własnego umysłu aniołowi drugiemu, na podobieństwo – zaryzykujemy porównanie – przechodzenia zawartości jednego pliku w komputerze do pliku innego. Tak oto jeden anioł zna myśli drugiego na tyle, na ile ten drugi zechce mu je ujawnić. Naturalnie, my nie jesteśmy w stanie w tak idealny sposób nawiązywać rozmowy z aniołami, gdyż do tego potrzebujemy określonych znaków. Mimo tej ograniczoności, aniołowie rozumieją nasze myśli i to, co do nich zechcemy mówić.

DRAMAT UPADŁYCH ANIOŁÓW

Czy to sugeruje, że aniołowie ze swej natury nie popełniają i nie mogą popełniać błędów? Otóż należy pamiętać, że aniołowie bezpośrednio po stworzeniu nie znajdowali się od razu w stanie szczęśliwości, gdyż by ten stan osiągnąć, potrzebna im była łaska Boża. Dysponowali co prawda zaczątkową łaską, którą musieli przyjąć kochając Boga. W ten sposób wybrali posłuszeństwo swemu Stwórcy. Ponieważ jednak aniołów – mimo że ich doskonała wola wiąże się z doskonałością ich intelektu – charakteryzuje zdolność wolnego wyboru, a co za tym idzie mogą porzucić porządek Bożego dobra i zwrócić się ku samym sobie, chcąc dorównać Bogu. W ten sposób poddają się niejako sile pychy (*superbia*) i zazdrości (*invidia*), które pociągają ich ku niszczeniu wszystkiego, co przynależy do bytowo-egzystencjalnego wyposażenia człowieka oraz wielkości i świętości Boga. Aniołowie, choć pierwotnie obdarzeni dobrą naturą, dzięki darowi wolnej woli mogli zrezygnować ze szczęśliwej więzi ze Stwórcą.

Święty Tomasz przekonuje jednak, że w wyniku takiej decyzji złe anioły nie utraciły ani swoich dotychczasowych zdolności poznawczych, ani pewnego dostępu do wiedzy objawionej. Ale są już pozbawieni łaski Bożej, jako zatwardziali w złości i dlatego na zawsze pozostają w grzechu i właściwie nie są w stanie powrócić do Boga, przekształcając miłość do Boga w jej przeciwień-



stwo – nienawiść. Niestety, tego dramatycznego stanu nic już nie może zmienić, bowiem ich wola została całkowicie zepsuta. I na tym zasadniczo polega ich kara. Pragną one bowiem szczęścia, lecz czymś wiecznie odpychającym jest dla nich zaspokojenie tego pragnienia zgodnie z wolą Stwórcy, dlatego czyniąc tylko to, co sprzeczne z wolą Boga, zdają się na wieczne cierpienie.

Gdzie jednakowoż przebywają? Jako substancje niematerialne nie mogą znajdować się w określonym miejscu, lecz z drugiej strony muszą gdzieś rezydować, ponieważ w przeciwnym wypadku byłiby wszechobecni, a to jest przymiotem jedynie Boga. W gruncie rzeczy są one tam, gdzie wykonują jakieś działanie, nie wiążąc się wcale z miejscem, w którym działają, czyli w piekle. Umieją wszak oddziaływać na poruszanie się ciał i ich przemianę, na ludzką wyobraźnię. Mogą sprawiać, że człowiek widzi coś, czego nie ma, a nawet wpływać na jego uczucia. Nie potrafią jednak zmieniać ludzkiej woli, ani nie są w stanie znać człowieczych myśli, gdyż zna je tylko Bóg. W każdym razie perswadują, żeby odciągać ludzi od Boga. Ich podstępny sposób oddziaływania na intelekt i wolę sprowadza się do przedstawiania spraw religijnych w krzywym zwierciadle, w fałszywej hermeneutyce.

Diabeł czyni, co w jego mocy, by wiara pośród społeczności ludzkich słabła; zaciemnia ich rozumienie słowa Bożego, wprowadza nieufność i błędne pojmowanie wolności. Perswaduje, że więź człowieka z Bogiem nie jest wcale związkiem obłubieńczym, jak przedstawiał już starotestamentalny prorok Ozeasz, a zbawienie to tylko mrzonka słabego umysłu. Nic przeto dziwnego, że często udaje mu się pokonać ludzką wolę i sprowadzić niektóre osoby na grzeszną drogę życia. Tak więc w chrześcijaństwie mamy do czynienia z akceptacją istnienia osobowo pojętego zła, Diabła (Szatana), który walczy z Bogiem o panowanie nad człowiekiem. Ta „duchowa dialektyka” tworzy widoczne napięcie w całej przestrzeni zarysowanej przez konfesijną wizję życia.

IDEALNA HIERARCHIA ANIELSKA

Dotychczasowe rozważania prowadzą do następującej tezy: aniołowie tworzą optymalną społeczność, w ramach której rozmawiają z Bogiem, przekazują sobie nawzajem wiedzę, wypełniają funkcje powierzone im przez Stwórcę. Stanowią wspólnotową hierarchię anielską, jakby idealne państwo rządzone przez Boga. Rozumiejmy jednak właściwie pojęcie „hierarchii”. Oznacza ono „świętą władzę” (*hieros archos*), przeto nie odnosi się do jakiegoś zestawu rzeczy różniących się doskonałością, jak dzisiaj przyjmujemy, lecz kieruje w stronę osoby sprawującej władzę polityczną. Hierarchia to po prostu zespół osób zorganizowany w taki sposób, by możliwe było rządzenie. Pozostaje kwestią bezdyskusyjną, że złe duchy nie mogą współtworzyć hierarchii, gdyż zależy im jedynie na tym, by przeszkadzać Bogu i dobrym aniołom w sprawowaniu opieki nad światem i ludźmi.

Ale gdzie umieścić Kościół pielgrzymujący, który różni się od hierarchii anielskiej, podlegając zupełnie innym prawom i determinacjom? Aniołowie z racji odmiennej natury tworzą idealną hierarchię, ludzie zaś, mając jedną ludzką naturę, różnicują się w zależności od Bożej łaski oraz osobistych predestynacji. Dopiero w porządku zbawczym obie hierarchie będą tworzyć zjednoczony Kościół radujący się oglądaniem Boga w chwale. Na razie pozostają one (hierarchia niebiańska i kościelna) w pewnym oddaleniu, przynajmniej patrząc z ludzkiego punktu widzenia, co wcale nie oznacza, że w całkowitej separacji poznawczej i bytowej. Możemy bowiem starać się naśladować anielski styl bycia, przejmować wzory idealnej organizacji w tym świecie realizowane w sposób, jaki nam poznawczo przynależy.

Jak ta organizacja wygląda? Właściwie nie wiemy, choć dysponujemy licznymi świadectwami uporania się z tą niewiadomą. Święty Tomasz z Akwinu zwracał szczególną uwagę na propozycje Pseudo-Dionizego Areopagity, nieznacznie je modyfikując, tworzącego na przełomie V i VI wieku w Syrii, w środowisku antiocheńskim. W dziele *Hierarchia niebiańska* podał on ramowy schemat: aniołowie tworzą trzy hierarchie po trzy chóry. Pierwszy – Trony, Cherubiny i Serafimy – znajduje się blisko Boga, widzi Jego wolę, przekazuje ją niższym stopniom, kontemplując oblicze Pana, darząc Go najwyższą miłością i wyśpiewując Bożą chwałę. Drugi natomiast – Moce, Władze i Panowania – zarządza (*administrant*) wszechświatem i wykonuje wszystkie polecenia Boga dotyczące sfer gwiazdnych, planetarnych i ziemskich. Trzeci zaś – Anioły, Archanioły i Zwierzchności – zajmuje się tym, co zostało w wyższych chórach zaplanowane, na przykład odnośnie do spraw poszczególnych państw i ludzi. Wszystkie owe zastępy otaczają Stwórcę na podobieństwo trójdzielnego kregu i są Jego orszakami.

Mamy więc tutaj do czynienia z dziewięcioma chórami anielskimi, nie tylko dlatego, że liczby 9 i 3 są nacechowane doskonałością, lecz także z tego powodu, że nie znając wszystkich aniołów, nie umiemy w sposób szczegółowy wyodrębnić poszczególnych chórów stopni hierarchii anielskiej. Pozostajemy więc na poziomie pewnej ogólności, tym bardziej że w Biblii nie odnajdujemy jednej kolejności chórów anielskich. Nie powinno zatem dziwić, że w przeszłości pojawiały się różne zestawy hierarchii anielskich. Kto wie, może i dzisiejsi teologowie zajmą się tą kwestią w ramach swoich współczesnych kompetencji.

WPLYW ANIOŁÓW NA LUDZKIE ŻYCIE

Doszliśmy w niniejszych dociekaniach do zagadnienia fundamentalnego i ważnego z punktu widzenia naszego życia. Skoro nazwa „anioł” („wysłannik”, „pośrednik”, „posłaniec”) wskazuje nie tyle na jego naturę, ile na funkcję, są oni bowiem posyłani przez Boga do wykonywania specjalnych posług, to zaraz pojawia się pytanie: jak aniołowie wpływają na człowieka i na sprawy tego świata? Biblia sugeruje, że spełniają one określoną rolę w historii zbawienia, udzielają się w zarządzaniu cielesnymi stworzeniami, wspomagają ludzi w drodze do Nieba, otaczają ich opatrnościowym wsparciem, współdziałają we wszystkim, co dla nich dobre, niosą ocalenie w trudnych chwilach. ▶

